

Toruń, 8 stycznia 2026 r.

dr hab. Prof. UMK Tomasz Oczkowski
Katedra Prawa Karnego
Wydział Prawa i Administracji
UMK w Toruniu
87-100 Toruń, ul. W. Bojarskiego 3

Recenzja

rozprawy doktorskiej Pani mgr Nikoli Koczy pt. *„Przestępstwo niealimentacji w polskim prawie karnym. Zasadność utrzymania karalności w art. 209 K.K.”* napisanej pod kierunkiem Pana Prof. Uł dr hab. Jana Kuleszy, na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego.

I. WYBÓR TEMATU ROZPRAWY, ZAKRES ROZPRAWY I PROBLEM BADAWCZY.

Przyjęty temat badawczy rozprawy uznaję za bardzo ważny i bardzo aktualny, czy wręcz niestety, niezmiennie aktualny. Podzielić należy w całości punkt widzenia Doktorantki, wskazany we wstępie do recenzowanej dysertacji. Pod rządami nowego Kodeksu karnego, nie mamy zasadniczo żadnej monografii dotyczącej przestępstwa niealimentacji, a znane nam opracowania dotyczące tego przestępstwa, pochodzą z okresu obowiązywania k.k. z 1969 r., czyli kodeksu z okresu PRL-u. Już ta okoliczność byłaby wystarczająca dla takiego wyboru tematu badawczego, gdyż słusznie Doktorantka wskazuje, że uchylanie się od obowiązków alimentacji jest stałym problemem społecznym w Polsce. I niewątpliwie problem ten wiąże się także z dynamiką zmian społeczno-ekonomicznych, jakich doświadczamy od II RP, przez PRL, aż do czasu III RP. Choć wydawałoby się, że powszechnie znana poprawa zamożności obywateli Polski, powinna również poprawiać skalę wykonywania tych obowiązków.

Kwestia obowiązków alimentacyjnych i ich wykonywania, to niewątpliwie domena prawa rodzinnego i opiekuńczego. Związane są z tym również cywilne aspekty wykonywania tych obowiązków (głównie kwestie procesowe oraz kwestie postępowania zabezpieczającego i egzekucyjnego). Jednakże z uwagi na fakt, że w każdym z polskich kodeksów karnych, ujęto

przestępstwo uchylania się od obowiązku alimentacyjnego, kwestia ta jest także w zainteresowaniu prawa karnego. I rację ma Autorka, że mimo odmiennej rzeczywistości społeczno-ekonomicznej i mimo zdecydowanej poprawy sytuacji ekonomicznej w Polsce, zjawisko uchylania się od obowiązków alimentacyjnych jest nadal poważnym problemem społecznym. A to uzasadnia pytanie o racjonalność uchylenia lub o racjonalność utrzymania karalności tego rodzaju zachowania. Bo bez wątplenia jest to zjawisko szkodliwe i co do zasady godzące w prawa dzieci, to bowiem ich najczęściej dotyczy obowiązek alimentacyjny i w konsekwencji to w dobro dziecka godzi niewykonywanie tego obowiązku. Niemniej jednak, w kontekście faktu, że chodzi tu o kryminalizowanie niewykonywania prawnego obowiązku spełnienia świadczenia pieniężnego, związanego z relacjami rodzinnymi, a w szczególności obowiązku dbania o dobro dziecka przez jego rodzica, prawo karne jest tu środkiem subsydiarnym. Nie zapewnia ono przecież realizacji tego obowiązku, a tylko sankcjonuje karnie jego naruszenie. Stąd też, trafnie stawia się tezę wyjściową rozprawy, że przedmiotem rozważań będzie ocena, czy utrzymanie kryminalizacji tego rodzaju zachowania, jest racjonalne. Trafność wyboru tematu, wynika również z faktu istotnych zmian w znamionach tego przestępstwa, jakie wprowadzono do polskiego prawa karnego w 2017 r. i związanego z tymi zmianami, uzasadnienia dla ich wprowadzenia.

II. UKŁAD ROZPRAWY, ANALIZA ROZPRAWY.

Struktura pracy jest przemyślana i w pełni adekwatna do przyjętego nurtu analiz i rozważań. Praca składa się z dziewięciu rozdziałów, wstępu do rozprawy oraz podsumowania. Wspólnie tworzą one harmonijną i spójną treść, zawsze powiązaną z przyjętym kierunkiem badawczym. W pracy nie ma żadnych powtórzeń. Przyjęte metody badawcze tj. analiza historyczna, dogmatyczna i statystyczna, pozwoliły na pozyskanie materiału badawczego, wystarczającego dla przeprowadzenia analiz i ocen.

Pierwszy rozdział to analiza znamion typów przestępstwa niealimentacji, pod rządami k.k. z 1932 r., k.k. z 1969 r. oraz k.k. z 1997 r., gdyż zachowanie to było kryminalizowane w każdym z tych polskich kodeksów karnych. Odnosząc się do analizy znamion czynów z art. 201 k.k. z 1932 r., w mojej ocenie nieustająco pozostajemy pod wrażeniem wysokiej jakości tego kodeksu, będącej wynikiem pracy Komisji Kodyfikacyjnej pod kierownictwem Prof. J.

Makarewicza. Pomijając dwa typy tego przestępstwa, odnoszące się do podstaw prawnych obowiązku alimentacyjnego, należy zwrócić uwagę na to, że przyjęty kształt znamion tego przestępstwa, kryminalizował karygodną odmianę uchylania się od obowiązku alimentacyjnego. Czynem zabronionym było bowiem wyłącznie złośliwe niepłacenie alimentów, które skutkowało doprowadzeniem osoby uprawnionej do alimentów do życia w nędzy lub do konieczności korzystania ze wsparcia. Bez względu na zawsze występuje różnice w wykładni znamion przestępstw, w kontekście subsydiarności prawa karnego i zasady proporcjonalności, ujęcie znamion czynów w art. 201 k.k. z 1932 r. należy uznać za właściwy do dziś standard kryminalizacji w interesującym nas zachowaniu. Analogicznie w mojej ocenie, jak to uczyniono w grupie przestępstw na szkodę wierzycieli. W pracy można też wyczytać problem różnicy między źródłami obowiązku alimentacyjnego, gdzie tylko jedna z odmian wymagała umownego lub sądowego potwierdzenia zakresu obowiązku alimentacyjnego, podczas gdy odmiana z art. 201 par. 1 k.k. z 1932 r. obejmowała sam fakt istnienia obowiązku alimentacyjnego wobec osoby najbliższej. Taka struktura czynu zabronionego, musiała w praktyce rodzić trudności interpretacyjne i nie jest zaskoczeniem nurt interpretacji wymagający także i tu umownego lub sądowego potwierdzenia zakresu przedmiotowego i podmiotowego tego obowiązku. I jeszcze jedna drobna uwaga. Intrygujące poznawczo są cytowane przez Autorkę komentarze do art. 201 k.k. z 1932 r., dokonane po 1945 r., czyli w okresie PRL-u. Widać to niezmienny związek wykładni prawa w kontekście systemu polityczno-społecznego. A ponieważ niezmierną była hipokryzja PRL-u i stała się tu krytyka II RP, to nie jest dziś zaskakująca uwaga do znamion czynów z art. 201 k.k. z 1932 r., zgodnie z którymi w socjalistycznej Polsce nie jest możliwe, aby żyć w nędzy.

Odnosząc się do art. 186 k.k. z 1969 r., Autorka trafnie wskazuje, że praktyczne trudności w stosowaniu art. 201 k.k., doprowadziły do uproszczenia kryminalizacji tego zachowania. Nadal legislator dążył do utrzymania kryminalizacji umyślnej i jednoznacznie szkodliwej postaci omawianego czynu zabronionego, ale w miejsce złośliwości pojawiało się pojęcie „uporczywości”. Zamiast zaś obiektywnego skutku, pojawiało się samo zagrożenie dla egzystencji uprawnionego, wynikające z niepłacenia alimentów. Ta zmiana nie była całkowicie nieracjonalna, choćby z uwagi na to, że pod rządami k.k. z 1932 r. za brak wyczerpania znamiona czynu nie alimentacji uznawano sytuację w której uprawniony nie znalazł się w nędzy na skutek innych przyczyn, mimo złośliwego niewykonywania obowiązku łożenia na uprawnionego przez sprawcę. Trafnie Autorka podnosi, że akceptowany również

przeze mnie, subiektywno-obiektywny kierunek wykładni uporczywości, prowadził do racjonalnej wykładni tego ważnego elementu znamion czynu niealimentacji. W ten bowiem sposób, chodziło tu o niewykonywanie tego obowiązku, mimo obiektywnych możliwości, co wymagało również niewykonywania tego obowiązku przez dłuższy czas, uwzględniając przy tym w szczególności fakt, że obowiązki te są zasadniczo realizowane w cyklach miesięcznych. Rzekłbym wręcz, że twórcy k.k. z 1969 r. odnosząc się do słusznego kierunku wskazanego przez twórców k.k. z 1932 r., dokonali udanej korekty jednego z kluczowych znamion tego przestępstwa. I w mojej ocenie, k.k. z 1997 r. utrzymując kryminalizację tego zachowania, w pierwotnym kształcie, w zasadzie odnosił się do znamion tego czynu z art. 186 k.k. z 1969 r. Ale pojawia się jeden dodatkowy element, nie występujący w poprzednich kodeksach karnych. I w tym zakresie brak mi tu w rozprawie odniesienia się Autorki do utrzymanego rozróżnienia obowiązku alimentacyjnego z ustawy i z orzeczenia sądu oraz jasnego powiązania, że naruszenie obowiązku łożenia na inną uprawnioną osobę, wiąże się z obowiązkiem opieki nad inną osobą. Bo w zakresie osób uprawnionych, to w zasadzie obowiązek ten przecież zawsze wynika z ustawy. Stąd też w zakresie oczywistej subsydiarności prawa karnego, należy poruszyć problem, czy i ewentualnie kiedy, nie jest wymagane orzeczenie sądu, choćby tymczasowe. Tego problemu Autorka w pełni tu nie wyczerpuje, tj. jakie świadczenia były chronione na gruncie omawianych przepisów: każde alimenty, czy tylko alimenty związane z obowiązkiem opieki (relacja rodzic-dziecko, lub dorosłe dziecko-chory rodzic), czy też w grę wchodziły tu także np. renty zasądzone od sprawcy czynu niedozwolonego. Prawdą jest, że to ostatnie świadczenie trafnie Autorka wyklucza ze znamion art. 209 k.k. Dla mnie było oczywiste, że ówczesnie chroniony karnie obowiązek uiszczenia alimentów, powiązany był z obowiązkiem opieki i nie obejmował innego rodzaju alimentów (np. wobec rozwiedzionej żony, związanych z pogorszeniem jej sytuacji finansowej po rozwodzie). Stąd też w mojej ocenie, źródła tego obowiązku w pierwotnym kształcie art. 209 k.k. z 1997 r. oraz powiązanie znamion tego czynu z brakiem realizacji obowiązku opieki, miało bardzo istotne znaczenie przy wykładni znamion tego przestępstwa. Ale prawdą jest, że zmiany dokonane w 2017 r. w art. 209 k.k. nie odwołują się do pojęcia opieki, a to musi rodzić problem, czy mamy tu poszerzenie kryminalizacji.

Rozdział drugi to analiza istotnych zmian w znamionach przestępstwa z art. 209 k.k., jakie wprowadziła nowela z 23 marca 2017 r. i wykładnia aktualnych znamion omawianego przestępstwa. Powiązany z nim jest rozdział trzeci, gdzie mamy szczegółową analizę

aktualnych znamion typów przestępstw niealimentacji. Autorka trafnie podkreśla, że nowela ta wprowadziła bardzo istotne zmiany w omawianej problematyce, gdyż:

- obowiązek alimentacyjny musi wynikać z treści orzeczenia sądowego, ugody lub umowy (na marginesie: do dziś nie dokonano tu zmiany art. 300 par. 2 KK, który dotyczy różnych tytułów egzekucyjnych, którymi nie muszą być wyłącznie orzeczenia sądów lub organów państwowych, a może być nim właśnie ugoda),

- zobiektywizowano znamiona strony przedmiotowej w taki sposób, że chodzi tu o niewykonanie trzech okresowych świadczeń alimentacyjnych lub o opóźnienie w zapłacie świadczenia alimentacyjnego powyżej 3 miesięcy,

- wyłączono ze znamion tego czynu uporczywość niespełnienia świadczenia alimentacyjnego, ale nadal jest to czyn umyślny,

- dodano typ kwalifikowany, w postaci sprowadzenia zagrożenia niemożności zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, przez uprawnionego. Typ podstawowy zaś, o obniżonej karalności, tego elementu znamion już nie zawiera.

Nadto, wprowadzono kompensacyjną klauzulę niepodlegania karze lub kompensacyjną klauzulę odstąpienia od kary przez sąd.

Autorka rozprawy odnosi się przy tym do uzasadnienia do rządowego projektu tych zmian w art. 209 k.k. To ważne odniesienie, gdyż pokazuje ono na istotny problem niewykonywania obowiązków alimentacyjnych i powiązany z tym problem obciążenia funduszy publicznych (świadczenia zastępcze z Funduszu Alimentacyjnego). Z tym aspektem powiązany jest problem niskiej ściągłości alimentów od zobowiązanych, włączając w to egzekucję przez Fundusz Alimentacyjny. Na marginesie należy wskazać, że choć jest to temat pozakarny, to uruchomienie publicznych świadczeń zastępczych, sprzyjało „pozornym” rozwodom. A to dowodziło wyłącznie na znaną cechę naszej rzeczywistości – każda nowa możliwość uzyskania korzyści majątkowych od zewnętrznych instytucji (obowiązkowe ubezpieczenia, zastępcze alimenty, dopłaty, dotacje, kilometrówki), będzie również tworzyć zjawisko nadużywania tego rodzaju instytucji. Istotne jest również to, że Autorka słusznie akcentuje, że rząd inicjując tę nowelizację art. 209 k.k. liczył na to, że zmiany karne zwiększą efektywność działania aparatu wymiaru sprawiedliwości. Ale niestety brak tu było już jakiegokolwiek dalszej racjonalnej oceny ze strony legislatora: czy miało to po prostu zwiększyć liczbę spraw karnych i liczbę osądzonych czynów, czy też przez klauzulę niekaralności, drogą karną miano by wymuszać spłaty długów alimentacyjnych. Bo tylko łącznie te zmiany, można być oceniać jako zmiany racjonalnie, ale

efektywność tych zmian, analogicznie jak wykreślenie z k.k. art. 58 par. 2, wymagało by pogłębionych badań po dłuższym okresie obowiązywania nowych przepisów. Tak czy owak, ideą zmian było desperackie poszukiwanie zwiększenia efektywności ścigalności alimentów od zobowiązanych. I nieustająco pozostaje otwarte pytanie, czy środki karne będą efektywne w wymuszaniu realizacji „pozakarnych” obowiązków. W szczególności, jeśli obowiązki te mają zgoła powszechnych adresatów. I jeszcze jedna uwaga: Autorka szeroko omawia przesłanki projektu tych zmian i uwagi wnoszone do rządowego projektu. Jedną z nich uważam za szczególnie ważną – jeśli istota czynu oparta jest na niewykonaniu majątkowego obowiązku, to nie jest racjonalne karanie karą grzywny za tego rodzaju zachowanie. Ale z drugiej strony – czy byłoby racjonalne karanie karą pozbawienia wolności? W karnym sankcjonowaniu naruszenia obowiązków pozakarnych, to też jest problem niezmienny, powiązany zawsze z pytaniem o sens kryminalizowanie naruszenie tego obowiązków.

Istotne na pewno są również oceny Autorki, że projekt był nieracjonalny w jednym aspekcie. Skoro zagrożenie bytu uprawnionego rodziło w ocenie projektodawców trudności interpretacyjne, to nie było racjonalne tworzenie typu kwalifikowanego, opartego na tym właśnie zagrożeniu. Słuszna jest również uwaga, że wprowadzony nowelą z 2017 r. typ podstawowy, poszerzył kryminalizację niewykonania obowiązku alimentacyjnego. Dotyczy on obecnie niewykonania w określonym terminie, każdego obowiązku alimentacyjnego, bez względu na to, kogo ten obowiązek obciążał, kto był uprawnionym i jakie skutki dla uprawnionego wynikały z jego niewykonania tj. czy zmniejszyła się skala luksusu uprawnionego, czy też uprawniony otarł się o obiektywny niedostatek. Choć prawdą jest, że niedostatek uprawnionego jest samodzielną przesłanką przyznania alimentów. Warunek ten nie dotyczy tylko rodziców jako zobowiązanych i dziecka jako uprawnionego oraz rozwiedzionego małżonka, jeśli winnym rozwodu jest wyłącznie drugi małżonek (art. 133 par. 1 i 2 KRO w związku z art. 128 KRO oraz art. 60 par. 1 i 2 KRO). Dla mnie istotne jest tu również, że nowe znamiona obejmują każdy obowiązek alimentacyjny, a nie tylko obowiązek powiązany z opieką nad inną osobą (czyli w grę wchodzi dziś także alimenty dla żony, opisane w ugodzie sądowej w ramach rozwodu tzw. celebrytów). I nie sposób nie zgodzić się ze stanowiskiem Autorki, że zmiany te, poza dotychczasową karalnością niewykonywania obowiązków alimentacyjnych jako pochodnej obowiązku opieki, stały się także po prostu karalnością za długi. Bo formalnie, nie jest wymagane zagrożenie dla podstawowej egzystencji uprawnionego i nie ma tu formalnie obiektywnej możliwości wykonania tego obowiązku (subiektywno-

obiektywna wykładnia uporczywości uchylania się o której była mowa w art. 186 k.k. z 1969 r.). I wreszcie, nie można również nie zgodzić się z uwagą Autorki, że skoro prawo karne powinno być w tej sferze realizacji prawnych *ultima ratio*, a kluczowy problem wiąże się brakiem efektywności w ściąganiu zaległości (np. z uwagi na ochronę minimalnego wynagrodzenia), to czemu nie szuka się innych bardziej racjonalnych środków przymusu, nie opartych na karze kryminalnej (np. projektowane administracyjne zawieszania prawa jazdy). Podzielam zaś uwagi Autorki, że program społeczny 500 plus i dalsze jego zmiany, nie mają znaczenia dla obowiązku alimentacyjnego wobec swoich dzieci. Sam zaś program, mógłby nawet uzasadniać właśnie wprowadzenie nowego typu podstawowego – bo to właśnie realnie ten program obiektywnie sprzyja niemożności życia w niedostatku dzieci, porzuconych przez najczęściej ojca. Ale nie zmienia to problemu braku aktualnego powiązania znamion tego czynu także z obowiązkiem opieki i powiązania istoty czynu karalnego wyłącznie z naruszeniem obowiązku alimentacyjnego. W samej rozprawie widać problem, kiedy kluczowe dla wykładni znamion przestępstwa pojęcia, wykładają zajmujący się prawem karnym, podczas gdy chodzi tu o różne pojęcia z prawa rodzinnego i opiekuńczego tj. obowiązek opieki oraz obowiązek alimentacyjny, naruszenie których mniej lub bardziej udolnie sankcjonuje się karnie. Tu zaś z pewnością, prawo karne nie jest gałęzią samodzielną i autonomiczną i wykładania chronionych tu instytucji, nie jest możliwa bez wykładni tych instytucji na podstawie przepisów źródłowych. I w sumie ponownie potwierdza się, że w interdyscyplinarnym prawie karnym, już przy tworzeniu tego rodzaju prawa karnego, zasadna jest współpraca z profesjonalistami z dziedziny prawa, jaką ma chronić prawo karne. I ponownie podkreślam, że w przypadku publikacji tej świetnej rozprawy, Autorka mogłaby pogłębić rozważania o różnym cywilnym charakterze obowiązku alimentacyjnego i odrębności obowiązku opieki w rodzinie. Dla mnie obowiązek alimentacyjny to pochodna niewykonywania obowiązku opieki, ale jest to jednak inny rodzaj obowiązku. I co dla mnie istotny, zasadniczo alimenty przysługują w ramach więzi rodzinnych, w związku niesamodzielną i niedostatkiem uprawnionego. Przyjmując racjonalnie, że niedostatek to brak możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb, to oznacza to, że część z przypadków niepłacenia alimentów, i tak będzie wyczerpywać znamiona z art. 209 par. 1 a k.k. Bo stan ten był podstawą do przyznania alimentów. Wyjątek prawny (sądowy), dotyczy rozwiedzionego małżonka i dziecka w relacji rodzice – dziecko. Co jest oczywiste, obowiązek ten może także wynikać z umowy lub ugody sądowej i wykraczać jednocześnie poza zakres wynikający z KRO. I kwestie te uznaję za bardzo ważne dla wykładni

aktualnych znamion czynów z art. 209 k.k. Z uwagi więc na powiązany charakter norm karnych i norm prawa rodzinnego, rozważania te podniosłoby jeszcze wyżej wysoką jakość tej rozprawy. Bo mnie się wydaje, że nie jest możliwym ograniczanie się dziś w wykładni znamion czynu z art. 209 k.k. tylko do nie alimentacji wobec dziecka. Choć w praktyce zawsze chodziło o takie sytuacje, to nie da się jednak podważyć, że obowiązek alimentacyjny ma większy krąg podmiotowy, a nie ma już dziś w znamionach art. 209 k.k. odniesienia, że niealimentacja jest przejawem nie realizacji opieki. A w mojej ocenie, rozważania z rozdziału III rozprawy, dotyczące tej materii, nie dają tu jasnego obrazu i nie ma tam także jasnego stanowiska Autorki. Prezentowane zaś tam oceny (zasadniczo przedstawicieli teorii lub praktyki prawa karnego), są tak różne, że też nie dają jasnych odpowiedzi. Choć na s. 97 wydaje się, że Autorka zaczyna trafiać w sedno problemu, że obowiązek alimentacyjny to najczęściej pochodna obowiązku opieki, której zobowiązany fizycznie nie realizuje i stąd też pojawia się obowiązek alimentacyjny. Ale dalsze rozważania w tej części rozprawy nie można uznać za trafne w kontekście tematu dysertacji. Są to bowiem bardzo wybiórcze rozważania o dobru dziecka i zasadniczo podzielam stanowisko Autorki, że dobro dziecka będzie zaspokojone w szczęśliwej i kochającej się rodzinie. Ale racjonalne prawo karne nie może karać za brak zdolności do zbudowania poprawnych i szczęśliwych relacji w rodzinie. I nie można się w całości zgodzić z tezą, że niewykonanie obowiązku alimentacji „jest najbardziej uchwytłą i zauważalną formą porzucenia dziecka i ataku na dobra prawne, jakimi z całą pewnością są rodzina i opieka”. Oczywiście w wielu wypadkach z pewnością tak jest, ale przecież np. rozkład pożycia małżeńskiego i zasądzenie alimentów od jednego z rodziców na dziecko, nie oznacza że obciążony alimentami był „złym” rodzicem. To mogą być przecież bardziej skomplikowane sytuacje i nie bez znaczenia jest tu fakt, że obowiązek alimentacyjny nie musi dotyczyć wyłącznie relacji rodzic – dziecko. I w mojej ocenie, w aktualnym stanie prawnym przepisy art. 209 par. 1 i 1 a k.k. chronią wyłącznie niewykonanie ustalonego sądownie lub umownie, obowiązku alimentacyjnego. Innymi słowy, sądowe lub umowne ustalenie alimentów, nawet wobec dziecka, samo w sobie nie musi oznaczać, że zobowiązany był „złym” rodzicem. I tylko jeszcze jedna uwaga – w rozprawie są świetne rozważania o podmiocie tego przestępstwa (np. że na pewno w aktualnym stanie prawny sprawcą omawianego czynu, może być rozwiedziony małżonek), ale wydaje mi się, że nie rozwiązują one problemu znaczenia ograniczenia się do niewykonania obowiązku alimentacyjnego. Nie będą zaś ukrywał, że powiązanie obowiązku alimentacyjnego z umową, ugodą lub orzeczeniem sądu uznaję za racjonalne podejście prawa

karnego. Bo kluczem dla mnie jest niewykonywanie ustalonego obowiązku alimentacyjnego (z uporem podkreślam różnicę między obowiązkiem opieki a obowiązkiem alimentacyjnym). Zgadzam się z Autorką, że orzeczenie sądowe ma tu charakter deklaratoryjny, ale nie zmienia to faktu, że jest to tylko roszczenie majątkowe uprawnionego, którego nie musi on podnieść. I tę zmianę z 2017 r., ja uznaję za słuszną. Kwestię zaś „niemożności zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych” wykładam analogicznie jak Autorka: chodzi tu o zaspokajanie potrzeb usprawiedliwionych, a nie potrzeb wszelakich. I tylko pojawia się pytanie z mojej strony: czy musimy to stosować odrębną wykładnię przepisów karnych, czy też po prostu uznać, że jest to niedostatek o którym mowa w KRO ? A stanowisko Autorki wydaje się tak sugerować i w mojej ocenie, tak właśnie być tu powinno. Chyba że uznamy, że karne będzie tu węższe niż chroniona instytucja z KRO.

Autorka trafnie więc podkreśla, że aktualny typ podstawowy z art. 209 k.k. wydaje się więc przekraczać zasadę subsydiarności i zasadę proporcjonalności prawa karnego w reakcji na naruszenie pewnych obowiązków pozakarnych (kwestia ochrony każdego uprawnionego do alimentów, co oznacza, że skoro KRO dopuszcza także przyznanie alimentów uprawnionemu, mimo braku niedostatku po jego stronie, to jest to rzeczywiście odpowiedzialność karna za długi).

Słuszne są również uwagi co do problemów zmiany stanu prawnego w zakresie czynów nieprawomocnie osądzonych oraz kwestie związane z problemem wymogu obiektywnej możliwości wykonywania obowiązków alimentacyjnych przez zobowiązanego, jako warunku karalności. Wydaje się, że tego rodzaju wykładania jest nadal możliwa, skoro mamy do czynienia z czynem umyślnym.

Ale analiza Autorki wskazuje na to, że pewne cele nowelizacji zostały jednak osiągnięte i wiążą się z pewnością z obiektywizacją skutku czynu z art. 209 k.k. Wzrosła bowiem liczba skazań za te czyny i co ciekawe, występują również skazania za typ kwalifikowany z art. 209 par. 1a k.k. Czyli znamię zagrożenia egzystencji, daje się jednak nadal udowodnić. Pytanie tylko, czy wzrost skazań wynika również z poszerzenia kryminalizacji ? Ale taka analiza wymagałaby oceny spraw sądowych – czy chodzi tam o niewykonanie obowiązków alimentacyjnych wobec dzieci czy też pojawiały się nam nowe, nieznane dotychczas kategorie sprawców i pokrzywdzonych. Ale racjonalnie należy założyć, że chodzi tu jednak o skazania niealimentacji wobec dzieci. Brak tu jednak innego wniosku – skoro mamy tyle skazań, to może jednak w ogóle nie osiągnięto innego celu noweli z 2017 r. jaką było zmuszenie do spłaty długów alimentacyjnych przez

zagrożenie sprawą karną ? A to ważny aspekt dla tzw. racjonalności kryminalizacji choćby w zakresie typu podstawowego i tym samym konieczność innych środków prawnych wymuszenia realizacji tego obowiązku.

Rozdział czwarty, to analiza ustawowych kar i środków karnych, jakie mogą być orzeczone. Rozdział ten ważki i szeroki, włącznie z rozważaniami o oczywistej tu preferencji kar nie izolacyjnych lub rozważaniami o możliwości stosowania środków probacyjnych. Świetne rozważania, także krytyczne, o klauzulach kompensacyjnych. W kontekście zaś stanowiska o możliwości stosowania art. 59 k.k., to brak mi jednak rozważań o orzeczeniu obowiązku naprawienia szkody na podstawie art. 46 par. 1 k.k. lub jako elementu poddania sprawcy próbie. Oczywiście art. 415 par. 1 KPK wyłącza takie możliwości w przypadku zasądzonych alimentów. Ale przepisy art. 209 k.k. dotyczą także alimentów z ugody sądowej (tej zaś nie obejmuje art. 415 par. 1 KPK) lub z umowy. Rozdziały 5-7 poświęcono analizie wybranych problemów związanych ze stosowaniem przepisów art. 209 k.k., dotyczących problematyki form stadialnych i zjawiskowych oraz problematyki potencjalnych zbiegów przestępstw lub zbiegów przepisów. Świetne i bardzo twórcze uznaję rozważania o potencjalnym pomocnictwie uchylania się od obowiązku alimentacyjnego. Jest to dowód na szerokie prawne horyzonty Autorki oraz posiadanie przez nią zdolności podjęcia rozważań dotyczących stosowania danych instytucji w praktyce. Ale nie jest zaskoczeniem dla mnie, że trafne wskazanie problemu np. „ukrywania” dochodów na tzw. firmanta, wymagałoby naprawdę wielkiego zaangażowania i wielkiej odwagi wymiaru sprawiedliwości. Ale na pewno zdiagnozowanie zjawiska jest poprawne i potwierdzałoby umyślność w uchyleniu się od tego obowiązku. Nie mam zaś żadnych wątpliwości, że możliwy jest zbieg przestępstw z art. 209 k.k. i z art. 300 par. 2 k.k., jeśli chodzi o np. ukrycie majątku w związku z egzekucją orzeczenia alimentacyjnego i w sumie Autorka ten wątek prawny, słusznie w rozdziale 7 także porusza. Rozdziały ósmy, obejmuje omówienie obowiązujących poza karnych środków mających na celu zapewnienie realizacji obowiązków alimentacyjnych. Tu drobne uwagi: egzekucja świadczenia alimentacyjnego z wynagrodzenia o pracę jest objęta pewnym przywilejem wierzyciela (normalnie wolne do zajęcia jest wypłacane wynagrodzenie do wysokości minimalnego wynagrodzenia), ale nadal mamy tu kwotę wolną od potrącenia i jest nią 75% wynagrodzenia minimalnego, a nie 75% wynagrodzenia jak napisano. Poza tym, nie można się zgodzić, że zatrudniony dłużnik alimentacyjny może zostać pozbawiony w całości środków do życia przez zajęcie wynagrodzenia o pracę i zajęcie rachunku bankowego, na który wpłynęła

kwota wynagrodzenia, wolna od potrąceń. Ta ostatnia jest nadal kwotą wolną spod egzekucji. Rozdział dziewiąty to ocena zasadności utrzymania kryminalizacji tego rodzaju zachowania, niewątpliwie powiązany z oceną efektywności pozakarnych środków przeciwdziałania zjawisku niewykonywania obowiązków alimentacyjnych.

Rozdział 9 i podsumowanie, to również ważne i przemyślane rozważania o racjonalności i zasadności kryminalizacji zachowania polegającego na nie realizacji obowiązku alimentacyjnego. I podzielam w całości stanowisko, że kryminalizacja ta jest zasadna i racjonalna, bo są to zachowania szkodliwe, tym bardziej, że osoba uprawniona do alimentów jest jednostką słabszą. Ale w kontekście rozważań powyżej, mam jednak wątpliwość czy taką samą słabszą stroną jest bogata była żona, która dostała dla „spokojnego” rozwodu, wielkie alimenty od byłego męża ? Tym bardziej, że Autorka zdaje się stać na stanowisku, że aktualnie przepis art. 209 par. 1 k.k. obejmuje alimenty na byłego małżonka, nawet jeśli ten nie jest w niedostatku (art. 60 par. 2 KRO). Bo przy takiej wykładni, byłbym jednak za rozważaniem ograniczenia kryminalizacji do uchylania się od zapłacenia alimentów na dziecko lub uchylania się od zapłacenia alimentów dla innej osoby, ale będącej w niedostatku (bo tu będą to osoby słabsze, oczekujące ochrony ich interesów majątkowych, także środkami prawa karnego).

I jeszcze jedna z mojej strony uwaga. Rozprawa jest bardzo szeroka, przemyślana i porusza wielką liczbę problemów. I w kontekście takiej jakości tej rozprawy, zastawiam się, czy przy ewentualnej jej publikacji, nie warto by poruszyć także problemu potencjalnego związku między dążeniem przez zobowiązanego do uzyskania orzeczenia potwierdzającego wygaśnięcie (zasadniczo przyczyny po stronie uprawnionego) lub mającego na celu redukcję obowiązku alimentacyjnego (zasadniczo przyczyny po stronie zobowiązanego), a sprawą karną o zaległe alimenty (oczywiście chodzi o sytuację, gdy sąd rodzinny uzna, że pozew był zasadny) lub wątpliwą moralnie sytuację, w której mamy nie wykonanie orzeczenia o zasądzeniu alimentów na rzecz ojca, który jest jednostką niemoralną i który nie wychowywał dziecka, ani nie łożył na nie (czy jest możliwe tu odwołanie się do znikomej społecznej szkodliwości czynu, brak bowiem innej klauzuli niekaralności lub klauzuli odstąpienia od wymierzenia kary, czy też sąd karny może samodzielnie uwzględnić art. 144¹ KRO, który brzmi „Zobowiązany może uchylić się od wykonania obowiązku alimentacyjnego względem uprawnionego, jeżeli żądanie alimentów jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Nie dotyczy to obowiązku rodziców względem ich małoletniego dziecka”. W mojej ocenie, z uwagi na sprzężenie norm KRO i norm z art. 209 k.k., w sprawie o czyn karalny niealimentacji, można powołać się na to

prawo, a to dekompletuje nam znamiona czynu zabronionego. Sąd karny ma przecież szeroką samodzielność orzekania i nie jest związany orzeczeniem sądu rodzinnego tj. nie musi czekać na orzeczenie sądu rodzinnego, uznając że jednak nie było podstaw do wydania orzeczenia o alimentach. Choć prawda taka, że przepis z KRO ma na celu oddalenie pozwu o alimenty. Ale problem nie jest zupełnie teoretyczny, bo możliwe jest, że strona zobowiązana w sprawie o alimenty nie miała wiedzy prawnej, jak się bronić przed pozwem o „niemoralne” alimenty).

III. WNIOSKI KOŃCOWE.

Powyższe uwagi polemiczne, w żaden sposób nie są w stanie zanegować mojej jednoznacznie pozytywnej oceny merytorycznej pracy. Wybór tematu rozprawy bardzo trafny, zakres rozważań prawnych szeroki, a ich jakość wysoka. W konkluzji stwierdzam zatem, że Pani mgr Nikola Koczy przedstawiła samodzielną rozprawę doktorską, która stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego z zakresu prawa karnego. Mając na uwadze powyższe uważam, że rozprawa doktorska Pani mgr Nikoli Koczy pt. *„Przestępstwo niealimentacji w polskim prawie karnym. Zasadność utrzymania karalności w art. 209 K.K.”* - napisana pod kierunkiem Pana Prof. UŁ dr hab. Jana Kuleszy, odpowiada warunkom określonym w art. 187 ust. 1 – 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tj. Dz.U. z 2024, poz. 1571) i uzasadnia dopuszczenie Pani mgr Nikoli Koczy do dalszego postępowania w przewodzie doktorskim.

dr hab. Prof. UMK Tomasz Oczkowski